Nr. 36. w Czwartek dnia 12. Lutego 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 12. Lutego. — W wojskowej komisyi wybrano na przewodniczącego deputowanego Bockum Dolfsa, zastępcą jego dep. Behrenda. Oprócz tego deputowanych na członków: Lebena, Franka, Lüninga, Harkorta, Waldeka, Schultza, Hoverbeka, Forkenbeka, Rohdena, Sombarta, Bassenge, Tadena, Gneista, Vaersta, Stavenhagena, Beitzke, Seydlitza, Virchowa, Vinckego.

Itzehoe, 10. Lutego. — Deputowanych wielu zamierza podać poprawki do adresu względem Szlezwigu.

Londyn, 11. Lutego. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 31. Stycznia, że w d. 9. Stycznia odebrano w Vera Cruzie wiadomość, iż jenerał meksykański Legrate w 10,000 wojska z Puebli napadł z nienacka na francuską dywizyą pod Acasjete i pobił ją. 2000 Francuzów poległo w tej bitwie. Równie obiegała pogłoska, że 8000 kawaleryi meksykańskiej napadło na dywizyą jenerała Berthiers nad Rio Saco podczas mgły i przyprawiło ją o stratę 1600 ludzi. Natomiast zaręczano, że Puebla poddała się Francuzom, którzy z Tampico i Jalapy mieli ustąpić.

— Wyprawa jenerała Mac Clernanda wylądowała pod Vicksburgiem. — Ciało prawodawcze w Missuri jest przychylne emancypacyi.

Paryż, 11. Lutego. — Na posiedzeniu wczorajszem ciała prawodawczego dowodził Billault w mowie o Włoszech, że opuszczenie Rzymu byłoby błędem przeciw interesom religijnym i politycznym Francyi. Papież niemoże być niewolnikiem. Zanim wynaleziona zostanie liberalna kombinacya, niemoże Francya poświęcać się pojedyńczemu żądaniu. Polityka francuska niezmieniła się, nigdy Francya nieprzyrzekła Włochom Rzymu. Billault twierdził dalej, że i Anglia jest przeciw jedności i radzi Włochom, aby na Wenecyą nie napadli. Jeżeli Francuzi opuszczą Rzym i papież powoła Austryą, natenczas Francya niema prawa temu się oprzeć. Billault sądzi, że Piemont sam niebędzie mógł się oprzeć. Włochy w czasie swej organizacyi mogą wybierać między rewolucyą a wsparciem Francyi. Cesarz pracować będzie nad pogodzeniem Włoch z papieżem w interesie Włoch i religii. Poprawkę odrzucono i projekt do adresu przyjęto.

Kassel, 11. Lutego. — Były minister sprawiedliwości Abée został zamianowany ministrem domu elektorskiego i spraw zagranicznych, a Dehn Rothfelser niedawno dymisyonowany ministrem skarbu.

Wiedeń, 11. Lutego. — Wedle dzisiejszej Presse wydał rząd rosyjski notę okólną do rządów zagranicznych, aby ściślejszy nadzór mieli nad polskimi emigrantami. Nota ta zarzuca nadto władzom austryackim, że zbytecznie pobłażają przemycaniu broni do Polski.

— Tenże dziennik donosi, że cesarz na rok 1865 rozporządził wielką wystawę świata w Wiedniu.

Berlin, 12. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać pozasłużbowemu jenerałowi porucznikowi Baczko, dotychczasowemu dowódzcy 2ej dywizyi, gwiazdę do orderu orła czerwonego 2ej klasy z dębowem liściem i mieczami na obrączce, i sekretarzowi prywatnemu Jkr. w. następczyni tronu, szambelanowi bar. Stockmar, pętlicę do orderu orła czerwonego 3ej klasy.

Berlin, 11. Lutego. — Norddeutsche Allg. Ztg., na którą się Posener Ztg. poniżej odwołuje, donosi o zawartej świeżo konwencyi z Rosyą, że wedle niej przepędzeni przez granicę pruską wojskowi rosyjscy, mają swoją broń zatrzymywać.

Berlin, 10. Lutego. — Na posiedzeniu wczorajszem, kiedy rozprawiano nad projektem rządowym co do dyet i wynagrodzeń za zastępstwo, oświadczył Vincke, że niemasz na posiedzeniu ministrów, a więc żąda odroczenia posiedzenia, podając przytem jowialną uwagę, że niedosyć się wytłumaczyli na piśmie ministrowie z powodu nieobecności swej na posiedzeniu, gdyż tylko człowiek, a nie cień może asystować. Mimo to ministrowie, jak powiada korespondent berliński w gazecie wrocławski, nie bez powodu niebyli obecnymi na posiedzeniu izby deputowanych. Obok owiem sali posiedzeń odbywała się narada ministeryalna, która o godzinie 10 się rozpoczęła i dopiero o god. 1 się zakończyła wobec następcy tronu. Po odbytej naradzie udali się minister wojny Roon i pan Bismark do królewskiego pałacu celem zdania sprawy królowi z posiedzenia ministeryalnego. Tyle co do faktycznego wypadku. Co było przedmiotem obrad oznaczyć z pewnością niemożna, ale się domyślają, że chodziło o projekt wojskowy, a wedle innych o częściową mobilizacyą armii. Ostatnią pogłoskę poczytują za prawdopodobniejszą, gdyż w kołach wojskowych za rzecz pewną podawano, że gotowe są rozkazy najwyższe względem mobilizacyi korpusów armii 1, 5. i 6. Rząd zamyśla powiększyć armią nad granicą polską, skoro powstanie polskie szerzyć się będzie; nieobejdzie się przytem bez zaciągnięcia pożyczki, wskutek tego łatwo przyjść może do rozwiązania izby deputowanych, bo przewidzieć nie trudno, iż ta na pożyczkę by nieprzyzwoliła. Mówią także, że wyjazd jenerała Alvensleben dotyczy pewnych układów między Rosyą a Prusami i dziś twierdzą, że już w tej mierze konwencya zawartą została. Twierdzą także, iż rząd rosyjski gotów był chłopom w Królestwie Polskiem nadać własność bez indemnizacyi, ale że rząd tymczasowy narodowy w tem go uprzedził.

— Wczorajsza Posener Ztg. zamieszcza z Berlina pod d. 10. Lutego następującą korespondencyą:

»W tej chwili dowiaduję się z dobrego źródła, że na mocy konwencyi zawartej za pośrednictwem jenerała Alvenslebena z Rosyą dwa pruskie korpusy, których ściągnięcie i skompletowanie nakazanem zostało, do Polski wkroczą. Dziś mają być zawiadomione wielkie mocarstwa urzędownie o tej nastąpić mającej interwencyi. Utrzymują, że poseł austryacki zastrzegł swojemu rządowi dalsze oświadczenie i postanowienie, że poseł francuski w imieniu swego rządu odradzał od takiego kroku, nieprzesądzając przytem przypadku, gdyby takowej rady nieusłuchano. Sądzą, że Norddeutsche Allg. Ztg. dziś wieczorem w formie wstępnego artykułu przysposobi umysły na ten przypadek i może telegram uprzedzi moje doniesienie w pewniejszych wyrazach.«

— W kołach deputowanych mówią, że członkowie polskiej frakcyi ułożyli interpelacyą wielu podpisami opatrzoną z powodu obwieszczenia wydanego w Poznaniu pod d. 1. Lutego przez komenderującego jenerała korpusem 5 i naczelnego prezesa, gdyż to obwieszczenie tak co do formy, jakoteż osnowy daje powód do mniemania, że W. Ks. Poznańskie znajduje się w stanie wyjątkowym i dla tego pytają członkowie, czyli rząd wie o tej odezwie z .1 Lutego i czyli i odkąd Poznańskie znajdnje się w wyjątkowym stanie.

— Posener Ztg zamieszcza wstępny artykuł, w którym powiada, że wiele rozporządzeń wojskowych nie jestona w staniesobie wytłumaczyć, że lubo umysły polskiej ludności są rozgonione, ale nigdzie się niedopuściły wybryków. Że granicę obsadzono wojskiem, chwali z powodu bezpieczeństwa publicznego i prywatnego, tymczasem powstańcy szanują granicę, a podróżnych pruskich wylegitymowanych przepuszczają. Tymczasem korespondent berliński donosi, że rząd ofiarował Rosyi interwencyą. Jeżeli Rosya przyjęła interwencyą, musiałaby rzecz tam tak stanąć, że trudno je prywatnemu ocenić. Jeżeli jakie niebezpieczeństwo zagraża, to z długiego potrwania rewolucyi; bo według planu Mierosławskiego partyzantka rozłożona na tak obszernych terytoryach lasami wielkiemi i błotami pokrytych, pociągnąć się może przez lato. Trzebaby więc dużo armii porozdzielać na małe oddziały, aby te przeciągały po kraju i rozpędzały powstańców. Cóż wreszcie dałaby za wynagrodzenie Rosya Prusom za tak uciąźliwe prowadzenie podjazdowej wojny?

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. Lutego. — Zeszłej nocy, jak pisze korespondent gazety wrocławskiej, przybył tu kuryer od dowódzcy wojska rosyjskiego

będącego pod Wąchockiem i przywiózł wiadomość, że Moskale przez 8 godzin mieli zaciętą walkę z powstańcami, że wielkie ponieśli straty i cztery razy cofać się musieli przed natarczywością Polaków. Dopiero w końcu udało się im przez lasek dostać na drogę bitą do Wąchocka. Pod samem Wąchockiem mały oddział kosynierów wstrzymywał Moskali przez dwie godziny, poczem powstańcy pod Langiewiczem ustąpili, a rozjuszeni Moskale rzucili się na Wąchock i wsie przyległe, które ze zemsty za poniesione straty spalili a ludność wyrznęli. Potem cofnęli się do Radomia.

Jutro buletyn będzie o tem zamieszczony w Dzienniku powszechnym i przypisywać będzie spalenie wsi i miasta strzelaniu z armat, co się z prawdą niezgadza. Palenie i wyrzynanie ludności, jest aktem najbezecniejszego barbarzyństwa. Podobnie sobie postępuje wojsko rosyjskie i w innych okolicach. Moskale pod Sierzputowskim podobnie sobie postąpili z Węgrowem po ustąpieniu z niego Polaków. Sierzputowski wziął sobie za wzór tu Suwarowa na Pradze, Jeden niemiecki fabrykant, którego o przychylność dla Polaków niemożna pomawiać, zaręczał mi, iż sam widział, jak wielu rannych powstańców Moskale po bitwie i ustąpieniu Polaków z pobojewiska dobijali i ciepłych zaraz odzierali do naga. Czyliż zamierzają zupełnie wyplenić ludność polską? Żołnierze moskiewscy z dowódzcami swymi muszą odbierać inne instrukcye, jak te, które rząd moskiewski ogłasza publicznie. Ale to tak zwyczaj moskiewski, jedne wydaje dla świata rozkazy, drugie tajne dla wojska. Jednemi ćmi oczy Europie, drugiemi zagasza życie nieszczęśliwym. Podobnie sobie postępują z obywatelami. Dziedzica Lasockiego i Józefa Rawicza za to aresztowano i odprowadzono do Modlina, iż pozwalali powstańcom podawać żywność i napój. Przecież książe Goliczyn toż samo robił w swoich dobrach, w których powstańcy także stali. W końcu przestrzegam was przed telegramami austryackiemi, bo w nich panuje bardzo często przesada na obie strony.

Warszawa, 5. Lutego rano. — Do Czasu piszą: Warszawa ma z ogromną niecierpliwością wytężone ucho i serce na każdy strzał, który rozrywa drogie życie obrońców ojczyzny; każdy strzał albo boleść i ciężki smutek sprowadza, albo też radością przejmuje i nadzieją ożywia. Co godzina nowe nowiny, co chwila jakaś wiadomość. Położenie jest trudne i ciężkie, ale wiara w Boga, jego opiekę i sprawiedliwość nie ma granic, ufność zaś w męztwo walczących z wrogiem, bronią z rąk jego wydartą, jest wielka. Może się też Bóg raczy zmiłować nad nami.

Ogłoszono znów raporta rosyjskie w Dzien. Powsz. wczorajszym o kilku świeżych bojach. Najważniejszym ze stoczonych w podlaskiem 2. t. m. była walka pod Białą Podlaską, którą stoczyli powstańcy pod wodzą naczelnika zbrojnych sił województwa podlaskiego, Lewandowskiego, z oddziałem moskiewskim pod dowództwem pułkownika Nostica. Moskale o pół mili od miasta rozlokowali się na wzgórzu; nasi obeszli ich i z tyłu i z przodu zaalarmowali. Powstańcy zbrojni w piki i kosy rzucili się na piechotę ogniem rotowym palącą, na działa strzelające kartaczami, a rzucili się z wielkiem męztwem i rezygnacyą. Padali obrońcy ojczyzny rażeni szczególniej karabinowym ogniem, z miejsca nie ustępowali, lecz atak powtórzyli, gdy strzelcy nasi żywym ogniem podsunąwszy się blisko, razili nieprzyjaciół. Po dwugodzinnej walce, nasi wrócili pod miasto, nieprzyjaciel cofnął się na swoje dawne stanowisko nie śmiąc atakować powstańców. Ponieważ nie było celu żadnego utrzymania Biały, więc dowódzca Lewandowski zarządził dalszy pochód, który w największym porządku uskuteczniony został. Raport przypisuje Moskalom zwycięztwo, lecz z samego raportu widać, że zwycięztwo nie było po ich stronie, a rezultat walki nie był rozstrzygniętym. Rannych, których Moskale zwykli dobijać, zabrali dzielni powstańcy ze sobą, w mieście pochowali 42 poległych. Liczba zabitych żołnierzy rosyjskich o wiele jest większą.

Wspomniałem wczoraj o utarczce w Łomazach, dzisiaj odbieram nowe i pewne szczegóły. Ułani pod dowództwem sztabsrotmistrza Ziatchanowa, wpadli do Łomaz. Było ich pół szwadronu i z wyjątkiem 7, zostali zniszczeni, do niewoli zabrani lub ranieni. Po tej porażce rosyjskiej nadciągnęły większe siły rosyjskie sprowadzone przez tych siedmiu Moskali, co z Łomaz uciekli. Nasi widząc przeważającą liczbę, cofnęli się za mur smętarza przy kościele, zkąd razili wrogów, którzy nie mogąc ich ztamtąd wyparować, zemścili się na bezbronnej procesyi w sposób hańbę przynoszący imieniowi i mundurowi rosyjskiemu. Tak więc i potyczka w Łomazach, stanowczego rezultatu nie przyniosła.

Urzędownie doniesiono w organie rządu w Dzien. Powsz., że w Płocku skazano na śmierć 18 obrońców ojczyzny i że dwóch z nich rozstrzelano. Nie podał nazwisk zamordowanych, lecz naród dowie się wkrótce o tych ofiarach za niego ginących i zachowa ich pamięć w swem sercu a historya je zapisze.

W Lublinie rozstrzelano czterech wziętych pod Lubartowem, dwóch z nich było w potyczce ranionych. Wzięto ich z lazaretu, jeden był już dogorywający. Pastwi się więc rząd rosyjski nad jeńcami. Śmierć tych ludzi, nową przepaść kopie pomiędzy rządem rosyjskim a Polakami i wywołać może liczne odwety. Mówiono nam, że kilka egzekucyj ma się odbyć w Radomiu. Rząd w. księcia Konstantego krwawo wypisze się w dziejach.

Dzisiaj w nocy przyszło w Rawie do utarczki. Oddział powstańców, który sformował się w łowickiem, ruszył na Rawę. Żołnierze rosyjscy i miejscowa komenda weteranów w liczbie stukilkudziesięciu zamknęli się w koszarach i w gmachu bióra naczelnika powiatu, zatarasowali drzwi i okna, i jak z fortecy strzelali do powstańców liczbą nieprzechodzących Moskali a zostających pod wodzą energicznego dowódzcy. Dwóch naszych padło i trzech z przypatrujących się mieszczan. zapaliły się koszary przy strzelaniu, Moskale zaczęli uciekać, wszczęła się walka, Moskali legło kilkunastu, ranionych dwudziestu kilku, broni zabrano dosyć — Moskali reszta w największym popłochu uciekła. Domu bióra powiatowego powstańcy nie atakowali, i zabawiwszy kilka godzin w mieście wymaszerowali.

Nadeszła dzisiaj do Warszawy wiadomość o zajęciu przez naszych Sandomierza, którą zapewne dawno znacie. Listy z okolic zajętych przez powstańców przychodzą do Warszawy ze stęplami rządu narodowego tymczasowego. Zaprowadzono w tych okolicach władze narodowe, a ludność wykonywa przysięgę na wierność rządowi narodowemu i na obronę sprawy narodowej. Dowiadujemy się o silnych powstańczych poruszeniach w dawnem województwie krakowskiem, oraz i o zajęciu przez oddział powstańców dnia 1. Lutego miasta powiatowego Hrubieszowa w Lubelskiem. Wszędzie gdzie powstańcy przychodzą, zaczynają od kościoła i błogosławieństwa kapłańskiego. Śpiewają idąc do boju, do miasta lub do wsi pieśni: »Jeszcze Polska nie zginęła«, »Boże coś Polskę«, psalm »Kto się w opiekę poda Panu swemu«; wszędzie ogłaszają uwłaszczenie włościan i odbierają przysięgi od ludności dla rządu narodowego. Dzielne to prawdziwie zastępy. Gdyby była lepsza broń, karabiny i więcej dowódzców zdolnych, inne byłyby dotychczas rezultaty walki.

Pod Węgrowem na Podlasiu przyszło między powstańcami a Moskalami do zaciętej i bardzo krwawej walki. Nasi bili się 4 godziny. Wojsko rosyjskie ogniem karabinowym i kartaczami z 6 dział sypało na naszych. Powstańcy widząc miasto zagrożone pożarem, przerzynają się przez szeregi moskiewskie i zostawiwszy około stu poległych i zadawszy znaczne straty nieprzyjacielowi, w porządku, rozdzieliwszy się na dwa oddziały, pomaszerowali w dalsze strony Podlasia. Strata Moskwy niewiadoma, ale znaczna. Entuzyazm i duch naszych młodych i głównie w kosy i broń myśliwską uzbrojonych szeregów jest najlepszy. Straty nie zrażają, trupy i ofiary nie zniechęcają i nie straszą — idą do boju jak do tańca, na śmierć jak na wesele. O! wielka to zaprawdę chwila i przykład wojny, jakiej dotąd niewidzieliśmy w historyi — wojny bezbronnych, bo rolniczemi narzędziami uzbrojonych, z największym potentatem świata, posiadającym liczne, dobrze wyćwiczone armie, a mimo tego chwytającym się ostatecznych środków, bo zaiste rząd na despotyzmie oparty, słabe musi mieć podstawy.

W Garwolinie kozacki oficer po dawnemu plądruje i okrada podróżnych i razem ze szpiegiem burmistrzem znieważa i łży kobiety, a bije mężczyzn jadących dyliżansami, ekstrapocztami lub innemi ekwipażami. Łotr ten kozak, trzymając pół godziny kilka pań jadących kuryerką w błocie, chciał je wieszać, kozakom rewidować i znieważać. Kozacy i prości okazali się więcej nieco ludzkimi od oficera. Dzisiaj przyjechała do Warszawy obywatelka, która w kuryerce przez niego pobitą została. Czyny takie świadczą o cywilizacyi Rosyan.

(*Kor. Cz.*) Warszawa, 6. Lutego rano. — I dzisiaj nie brak nowin z pola walki. Krew się wszędzie leje, powstanie rozbite w jednych miejscach utrzymuje się w drugich miejscach, w innych się rozszerza. Całe powstanie ma charakter ogólnie narodowy, a rozprawa z niem nie jest łatwą. Otrzymujemy nowe szczegóły z pod Węgrowa, o zaszłym tam boju strasznym, o którym raport rosyjski w Dzienniku Powszechnym lakonicznie wspomniał, stawiając liczbę zabitych naszych rodaków na 150, a o zabitych Moskalach nic nie mówi, przyznając się tylko do kilku rannych, chociaż w istocie raport dowódzcy rosyjskiego mówi, że Moskali 40 zabito. Gdyby się nasi bronili kamieniami, Moskale straciliby niezawodnie liczbę powyższą, przypuścić zaś, że nikt z nich nie zginął jest nonsensem, tak więc widocznie kłamstwo urzędowego dziennika samo się zdradza. Ogłoszony o walce w Węgrowie raport rosyjski w Dzienniku nasuwa myśl, że wojsko mordowało mieszkańców i rzeczywiście była w Węgrowie rzeź, bo Moskale zająwszy miasto po wyjściu powstańców spalili je i sprawili w niem straszną rzeź. Pod ich bagnetami padło wielu mieszczan, kobiet i dzieci nie mających broni i siedzących w swoich domach spokojnie. Szczegóły rzezi są okropne, przerażające dzikością i okrucieństwem, godnem Hunnów. Nasi powstańcy zajmowali miasto i bronili się w niem, kartaczowani, nie cofali się, ale pod same armaty podbiegli, jak mówią rosyjscy oficerowie, tak, że ci oficerowie zmuszeni byli bronić się rewolwerami. Męztwo ich i odwaga tak była nadzwyczajną, że sami oficerowie mówili: »Gdyby ci powstańcy mieli broń i uorganizowała się z nich armia, dałaby radę najlepszej i najliczniejszej armii europejskiej.« Wśród gradu kul i kartaczy, nasi z kosami i pikami posuwali się naprzód i starli z bagnetami moskiewskiemi, aż gdy potem widząc niepodobieństwo przemożenia przeważnej siły nieprzyjacielskiej, przecisnęli się przez ich szeregi z miasta i w porządku wymaszerowali. Jeńców Moskale nie mają, nabrali ich z miasta, które jak mówiłem już splądrowali i liczbę zabitych pomnożyli trupami wymordowanych mieszczan. W okolice Węgrowa ruszyło z Warszawy 1000 gwardyi moskiewskiej na ochotnika, wysłano też znaczne posiłki i już mówią o drugiej bójce w tamtej stronie, szczegółów jednak żadnych nie podają. Spodziewano się dzisiaj walki w bliższych okolicach Warszawy.

Słyszeliśmy dzisiaj także o stoczonej z Moskalami potyczce w województwie kaliskiem w okolicy miasta Szadka, mówią, że nasi cofnęli się. Szczegółów nie mamy. Podróżni, którzy z Kujaw wczoraj do Warszawy przyjechali, widzieli na wozach jadących z Gostyńskiego do Włocławka wielu rannych Moskali, ztąd domyślają się, że zaszła potyczka w powiecie gostyńskim.

Północna strona augustowskiego województwa powstała. Kolej z Eitkun do Kowna i telegraf popsuty został, a oprócz potyczki pod Nową Budą, była tam potyczka na stacyi kolei żelaznej w Pilwiszkach, o której raport rosyjski w Dzienniku donosi, mówiąc, że pobito buntowników, bo tak raczy ten organ moskiewskiego rządu nazywać Polaków, broniących najdroższych praw człowieka i narodu przeciwko armii moskiewskiej. Z Litwy mamy wiadomości, że oddziały nasze po potyczce z kozakami pod Rądką, posuwają się dalej w głąb Litwy. Z Wołynia żadnych wiadomości, prócz głuchych i niepewnych pogłosek.

Białą dopiero po wyjściu powstańców na drugi dzień po walce zajęli Moskale, napadając według zwyczaju na bezbronnych mieszkańców, przyczem uwięzili wielu spokojnych obywateli. Przy przejściu Kszny pod Białą, lód pod wojskiem załamał się i Moskale stracili tam także kilku ludzi.

W Radzyniu Moskale pastwią się strasznie. Wieczorem niewolno nikomu mieć światła w domu. Gdzie się tylko świeca pakaże, Moskale strzelają przez okna. Uciekają więc ludzie i chowają się po lasach. Któregoś dnia żołnierz w nocy chciał wejść do karczmy; nie otwierano mu, bo nie wolno, zaczął więc bić we drzwi karabinem, przyczem karabin wystrzelił. Na odgłos strzału wszyscy żołnierze rzucili się strzelając w stronę z której strzał pochodził i 4 armaty stojące przy pałacu dały ognia w tamtą stronę. Ruch i pukanina, mieszkańcy cicho siedzieli, nazajutrz nie było ani jednej całej szyby w mieście.

W Szczebrzeszynie po małej, już dawniej stoczonej potyczce z Moskalami, którzy się zaparli w gmachu szkolnym, trzech trupów naszych leżało na ulicy. Moskale postawili przy nich wartę, pochować przez kilka dni niepozwolili, tak że trupy wzdęły się i zaczęły się już psuć na ulicy. Oto są rysy sposobu wojowania moskiewskiego. — Słyszeliśmy, że powstańcy z Józefowa, gdzie zabito trzech, a rozbrojono kilkunastu kozaków i po potyczce w Tomaszowie, który zajęto 2 t. m., złączyli się w jeden oddział.

Z Kazimierza w Lubelskiem nad Wisłą, nasi jakem już o tem donosił, wymaszerowali. Byli oni naciskani przez Moskali, szczęśliwie jednak i dobrze przeprawili się przez Wisłę w Sandomierskie, straciwszy tylko w zabitych dwóch ludzi, którzy nie zdążyli do przeprawy i zbyt długo zabawili się w mieście.

Dzien. Powsz. dla zrobienia sytuacyi margr. Wielopolskiego, jeszcze bardziej dramatyczną, donosi o trzechkrotnych usiłowaniach otrucia całej rodziny atropiną. Wszyscy są zdrowi prócz syna Józefa i czterech domowników. Mówią w mieście, że otruli się potrawami gotowanemi w niedobrze pobielanych miedzianych rondlach, z czego zrobili dla łatwo zrozumianego powodu nowy zamach na życie margrabiego. Tak słyszeliśmy mówiące osoby wysokie w rządzie stanowiska zajmujące. U Felicyanek w klasztorze była ścisła rewizya, która złamała reguły zakonne, przy rewizyi zabrano jako corpus delicti, szarpie. Barbarzyństwo rządu rosyjskiego tak jest wielkie, że niechce nawet ażeby powstańcy doznawali opieki lekarskiej i byli leczeni w chorobach i ranach.

Pomimo tych gwałtów, moskiewskich mordowań, palenia domów, strzelania do jeńców i innych krzywd, powstańcy postępują jeszcze szlachetnie z Moskalami i ich jeńcami, chociaż liczba jeńców rosyjskich pozwala na dotkliwy dla Moskali odwet. Wczoraj złapano w łowickiem pułkownika rosyjskiego, odebrano mu broń i jako jeńca sprowadzono do leśnego obozu powstańców. W Warszawie ciągle jeszcze niebezpiecznie. Przedwczoraj pijany żołnierz idący ulicą, porąbał kilku ludzi. Dzisiaj w nocy był nadzwyczajny ruch wojska, bataliony wchodziły i wychodziły z miasta, patrole gęste i liczne chodziły nawet we dnie po mieście. Zapewno wysyłano nowe posiłki wojsku walczącemu na prowincyi.

Potyczka w Rawie była jak i wszystkie inne bardzo zacięta. Zginął tam bohaterską śmiercią Sokołowski, który we drzwiach stanąwszy niepuszczał Moskali z koszar i odebrał kilkanaście ran bagnetami, i mówią że zginął bardzo zacny i zasłużony człowiek Fr. Godlewski, który był w Grudniu aresztowany w Paryżu, a w Styczniu uwolniony. Strata obydwóch jest bolesną; może się jeszcze nie potwierdzi śmierć ostatniego, bo tylko drogą pogłosek rozeszła się o niej po Warszawie wiadomość.

— Z Kielc i Radomia wyruszyły 3. t. m. znaczne oddziały wojsk moskiewskich, złożone z piechoty liniowej, artyleryi, strzelców, oraz jazdy dragóńskiej i kozackiej. Oddział idący z Kielc doszedłszy szosą do Suchodniowa, spotkał w tem miasteczku około 60 powstańców, których po krótkiej utarczce wyparł z miasteczka, dwóch jeńców wziętych powiesił, a miasteczko zająwszy rzucił się z wściekłością na bezbronnych mieszkańców, mordując starców, kobiety i dzieci. Pierwszą ofiarą dzikiego żołnierstwa był właściciel domu zajezdnego, którego, za to że u niego byli powstańcy, zamordowano niemiłosiernie wraz z żoną i dziećmi, a dom wraz z znaczną częścią miasteczka spalono i zrabowano. Na część tego oddziału moskiewskiego który z Kielc wyszedł, uderzyli powstańcy pod wsią Mielicą, i znieśli, jak wiadomo, dwie kompanie piechoty i oddział dragónow. Następnie, gdy oba oddziały moskali połączyły się, powstańcy zachęceni pomyślnością, wyszli z lasów i wąwozów i uderzyli na Rosyan w otwartem polu. Oddział polskich kosynierów i strzelców kilkakrotnie rzucał się do ataku na piechotę i działa, lecz po kilku daremnych usiłowaniach część kosynierów rozsypała się, reszta zaś oraz caly oddział strzelców cofnął się w porządku do Słupi pod góry Śto. Krzyżkie, a część druga podobno ku Zawichostowi. W tym boju poległo do 200 żołnierzy moskiewskich, z polskiej zaś strony jest także znaczna strata, między innymi zginęli dowodzący kompaniami Prędowski i Kosicki. Następnie wojska moskiewskie ruszyły na Wąchock opuszczony przez powstańców, a zająwszy to miasteczko Moskale rzucili się do rzezi mordując mieszkańców i rannych, zrabowali wszystkie domy i wreszcie całe miasteczko spalili, tak, iż pozostał tylko kościół i dom miejscowego aptekarza. Barbarzyńzkie wojsko moskiewskie nie kontentując się tem jeszcze, spaliło pięć wsi okolicznych, a po tych okropnych rzeziach i rabunkach krwią niewinną zbryzgane wojsko, które tylko z bezbronnymi umie walczyć, wróciło do Kielc i Radomia. Zapewne teraz kłamliwe buletyny rosyjskie będą się starały zasłonić haniebne i barbarzyńskie czyny armii moskiewskiej, które przeszły prawie wszystko co kiedyś o dziczy tartarskiej pisano.

Jakże silnie od tych strasznych czynów armii rosyjskiej odbija się szlachetne postępowanie powstańców! W otwartym boju pod wsią Mielicą i Wąchockiem lub dawniej w Białe, w Węgrowie i stu innych miejscach walczyli zacięcie, lecz rannych nieprzyjacielskich pielęgnują jeńców puszczają swobodnie. To samo uczynili świeżo w Sosnowcach, gdzie po starciu się wziętych w niewolę żołnierzy rosyjskich wolno puścily, a z urzędnikami rosyjskiemi, z żonami oficerów i urzędników z jak największą grzecznością się obeszli. Na Sosnowce uderzył oddział powstańców w nocy z 6. na 7. b. m. Straż graniczna w ilości przeszło 100 żołnierzy i Kozacy przygotowani na atak zabarykadowali się w domu komory celnej i z okien strzelali, lecz powstańcy wyparowali ich z tęgo domu i rozbili, zabiwszy do czterdziestu, przeszło 20 wziąwszy do niewoli a reszta pierzchło za granicę pruską, gdzie wojsko pruskie obsadzające granice, przyjęło uciekających Rosyan. Że strony powstańców 2 poległo, 18 jest ranionych. Miał się odznaczyć szczególniej dowódzca kosynierów dwa razy raniony. W Sosnowcach i w Maczkach wynoszące razem do 100,000 rs. zabrali powstańcy kasy, 100 centnarów ołowiu, 80 karabinów i wiele pałaszy.

Równocześnie prawie 6. t. m. była potyczka w Kaliskiem w okolicach Radomska, o której nie mamy bliższych doniesień; wiemy tylko, iż oddział powstańców cofnął się na Przedbórz nad Pilicą. Inna jakaś potyczka była w tym samym dniu w okolicy Sieradza, a z Warszawy wysłano 6. t. m. oddział wojsk, który ma uderzyć na powstańców stojących w okolicach Bolimowa. Z Płockiego, Augustowskiego i z Litwy nię mamy dziś żadnych doniesień.

Z pod Tomaszowa, 6. Lutego. — Czas pisze: Jak daleko Moskale postąpili w cywilizacyi, z którąby się w obec Europy popisywać chcieli, dowodzi fakt najdzikszego barbarzyństwa, jakie spełnili w mieście Tomaszowie, w województwie Lubelskiem, na drodze bitej z Zamościa do Lwowa prowadzącej.

Dna 2. Lutego 1863 r. o godzinie 9. wieczór powstańcy w liczbie do 100 to jest 24 konnych resztę pieszych, weszli do miasta Tomaszowa, przed którymi setka Kozaków tamże konsystująca po małej utarczce ustąpiła. Dnia 3. Lutego dowódzca powstańców Valois (jest to tylko imie wojenne) ogłosił rząd narodowy, porządek i spokojność mieszkańców i przybywających zapewnił i utrzymał. Dnia 5. Lutego o godzinie 5. rano, powstańcy przez widety o przybyciu Moskali uwiadomieni, sformowawszy się, rozpoczęli tyralierski bój z wysłaną awangardą rosyjską, wiedząc o dziesięćkroć przeważającej ich sile, zwolna rejterowali z miasta ku Piasiekom, jako miejscu do tak nierównej walki stósownemu. Piechota moskiewska przybyła z Zamościa na wozach, które zabrała ze wsi okolicznych oraz dwie sotnie kozaków i 4. działa, wkraczając do opuszczonego przez powstańców miasta, rozpoczęła ogień do okien wszystkich domów z ręcznej broni, a wyparłszy powstańców tylko za miasto, nie śmieli żołnierze rosyjscy ścigać ich w lasy; lecz wrócili w środek miasta.

Wówczas pułkownik wałowej zamojskiej artyleryi wyprawą dowodzący, pozwolił podkomendnej tłuszczy na kilkogodzinny rabunek. Jak wiernie tłuszcza ta mandat swego barbarzyńskiego dowódzcy spełniła, dowodzi ilość i stanowisko pomordowanych osób, bezbronnych mieszkańców polskich i Rosyan nawet w służbie rządowej zostających. I tak, oprócz poległych 5. powstańców i 2. do niewoli wziętych, zamordowani bezbronni: 1) Chmielewski kuśnierz kwiescent stary w Tomaszowie osiadły, wywleczony z domu na ulicę. 2) Jarochocki starzec ciemny, były nauczyciel szkółki elementarnej, emeryt. 3) Brzeski starzec emeryt, były urzędnik komory. 4) Dąbrowski były rosyjski oficer, urzędnik zabity w domu na łóżku. 5) Mechern oficer czynny z głównego petersburgskiego sztabu inżynieryi, bawiący u siostry dla kuracyi, zabity w łożku. 6) Dabrowski lekarz okręgowy, wywleczony z własnego domu i zabity. 7) Lewkowicz urzędnik komory, ojciec sześciorga dzieci. 8) Czartoryski urzędnik komory. 9) Roszowski rewizor gubernialny, zabity w domu. 10) Żełkowski lekarz ordynacki i urzędnik komory, we własnym domu obłożony na około słomą i spalony wraz z domownikami; wreszcie dwóch mieszczan przez rozprucie brzucha, kilku starozakonnych nieznanego mnie nazwiska i dwóch chłopów. Całe zaś miasto rabowano do tego stopnia, że mężczyzn, kobiety i dzieci w rannem tylko pozostawiono ubraniu, wszystko bowiem zabrano na fury, któremi barbarzyńska horda przybyła, i krwawe te łupy wraz z tym oddziałem morderców pod dowództwem owego pułkownika wyruszyły z powrotem do Zamościa o 1szej popołudniu. Wśród tej tatarskiej pohulanki dowodzący pułkownik biesiadował, a skończywszy obiad, kazał dać znak w bębny do odwrotu. Moskali było: Piechoty 2 kompanie, kozaków 2 sotnie i 4 działa. Garstka ochotników z Galicyi nie brała w tem zajściu udziału będąc daleko od owego miejsca rzezi.

Francya.

Paryż, 9. Lutego. — Cała prasa francuska nie może się uspokoić z powodu napomnienia zamieszczonego w Monitorze, aby samodzielnie nie zamieszczała rozpraw nad adresem opozycyi, tylko mowy tak podawała, jak jej kwestura ciała prawodawczego nadeśle. Dziś się pytają la France, Patrie i inne dzienniki, czyli też im wolno będzie pisać komentarze o tych mowach.

— Przybyli tu posłowie Jeffersona Davis, prezesa Stanów południowych w misyi finansowej. A że Napoleon chce swe ramiona wyciągnąc i do Stanów amerykańskich, przeto pozwolił na ich konferencyą z Fouldem i Germiny.

— Ciągłem usiłowaniem rządu rosyjskiego było spotwarzanie ruchu polskiego i przedstawianie go jako będącego w związku z rewolucyą powszechną i wynikiem z niej. Przed dwoma miesiącami książe Gorczakow oświadczył księciu Montbello, iż się podejmuje wkrótce m[illegible] udowodnić, że ruch polski zagraża nietylko bezpieczeństwu Rosyi, ale i państw innych a nawet dzisiejszemu porządkowi rzeczy we Francyi.

Na udzielone z poselstwa rosyjskiego ostrzeżenie i skazówkę, przejęte przez rząd francuski papiery miały dostarczyć potrzebnych dowodów. Dowody te musiały być mylne gdyż i te papiery zwrócone napowrót zostały i wszyscy uwięzieni na wolność wypuszczeni. Pewna jednak podejrzliwość względem ruchu w Polsce objawionego pozostała w umyśle rządu francuskiego. Umięszczona w niektórych dziennikach odezwa

komitetu tajemnego warszawskiego, obejmując głośną skargę na rząd cesarski, dotknęła go i naprowadziła na wniosek, że przewódzcy obecnego ruchu polskiego okazują Francyi nieufność.

Ztąd pochodzi niedokładne(!!) zapatrywanie się rządu cesarskiego na dzisiejsze wypadki w Królestwie. Zamiast widzieć w nich wybuch rozpaczy bezprzykładnym uciskiem sprowadzony, przypisuje on je podmuchom i natchnieniom grożącym porządkowi i bezpieczeństwu społeczeńskiemu. Tłumaczem tego uprzedzenia i myśli rządowej stał się onegdajszy artykuł Constitutionnela podpisany przez p. Limayrac. Obwiniony przez inne dzienniki o spotwarzenie sprawy polskiej, stara się dzisiaj główny redaktor Constitutionnela usprawiedliwić. Cz.

Austrya.

Wiedeń, 8 Lutego. — Gen. Correspondenz występuje przeciw zdaniu polskich dzienników, że przewożenie rosyjskiego wojska na kolejach pruskich jest naruszeniem neutralności. Prusy musiałyby były zobowiązać się do neutralności na wypadek powstania w Polsce, ażeby być mogła mowa o naruszeniu neutralności. Być może, że istnieje jaka tajemna ugoda obowiązująca Prusy na wypadek, jaki dziś zaszedł do przewożenia wojska rosyjskiego. Zresztą Prusom ze względu na Poznańskie musi przedewszystkiem chodzić o jak najspiesze przywrócenie spokoju w Królestwie Polskiem. Taż sama Gen. Correspondenz zbija wiadomość przez dzienniki pruskie podaną, jakoby Austrya wysłać miała do Warszawy wojennego pełnomocnika celem naradzania się z Prusami i Rosyą nad wspólnemi środkami, które w obecnej sprawie polskiej mają być przedsięwziętycht. »W rzeczy samej, pisze rzeczony dziennik, nie ma Austrya powodu do wystąpienia wojennego, dokąd w pogranicznej prowincyi polskiej państwa spokój i porządek jest nienaruszony.«

Galicya.

Kraków, 9 Lutego. — Oprócz otrzymanego telegramu ze Lwowa o odroczeniu sejmu, znajdujemy w urzędowej Krakauer Ztg. następujące dziś ogłoszenie:

Wedle telegramu JW. namiestnika z dnia dzisiejszego, JCKAp. Mość najwyższem postanowaniem z d. 7 b. m. raczył odroczyć sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. księstwem Krakowskiem po koniec Lutego 1863. Kraków, 8 Lutego 1863.

Z Prezydyum c. k. komisyi namiestniczej.

— Wczoraj przytrzymał patrol 12tu młodych ludzi, którzy przez Bronowice jechali paroma wózkami. Znaleziono na jednym wózku dubeltówkę, pałasz nieco prochu i kul. Powiadano, że wózki jechały ku miastu; wszelako przytrzymanych aresztowano i odprowadzono do Krakowa, i tu osadzono ich w aresztach jako posądzonych o zamiar łączenia się z powstańcami.

— Podchmielony drukarz aresztowany został w sobotę wieczór w szynkowni na placu Szczepańskim pod zarzutem, iż namawiał policyanta tam obecnego, aby szedł do Ojcowa. Cz.

Włochy.

Turyn, 7. Lutego. — Rząd rozwiązał zgromadzenie zebrane u Bertaniego, gdzie się naradzano względem subskrypcyi dla Polski. — Jenerał Garibaldi wyda wkrótce pismo o powstaniu polskiem.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Lutego. — Wczoraj po nabożeństwie żałobnem w kościele tutejszym ś. Marcina wyprowadził Jego Arcybiskupia Mość zwłoki zgasłego tu pułkownika byłych wojsk polskich Sołtana przy asyście całego duchowieństwa na kolej żelazną, którą rzeczone zwłoki przewiozą do dóbr hr. Sierakowskiego w Zachodnich Prusach.

Rozmaite wiadomości.

— W powrocie do kraju, zajechałem do Krakowa, dawnej stolicy królów polskich, i przypadkiem zwiedzając świątynie pańskie, znalazłem się na pogrzebie ś. p. żony ....., zasłużonego oficera b. wojsk polskich, który widać wielce był kochany, albowiem zebrany liczny orszak pogrzebowy o tem dostatecznie świadczył, lecz pod względem porządku chowania ciał zmarłych, pomimo, że przed kilku wiekami, już miasto to, jako będące stolicą polski, pierwsze rzucało światło na religją chrześciańską, dawny przechowuje zwyczaj, który już w wieku obecnym XIX. postępowym nie może być przyjęty; i tak posiadają w formie karawanu skrzynię do przewożenia ciał umarłych i w tę trumnę wsuwają, i gdyby skrzynia ta okryta była całunem jak należy, wyglądałaby jako tako, lecz całun ten był kiedyś czarnego koloru, dziś przez czas kolor odmienił i zniszczony, który jedynie łatami jest podtrzymywany. W podobnym stanie i kapy na konie znajdują się, i do tego jeszcze jedne za szczupłe, z pod której konia niemal całego widać, a drugie za wielkie, co przedstawia obraz nędzy i nieporządku. Forma ta karawanu w obecnym wieku postępowym, zasługiwałaby na przeistoczenie, a następnie utrzymywanie go w lepszym porządku, aby ten był odpowiedni ceremonji do której bywa używany. Oprócz tego ciała prawie nikt nie prowadził, bo ani krzyż nie był niesiony, ani duchowieństwo nie szło przed karawanem, tylko prosto zwłoki wiezione były w koni 4 przez woźnicę, który do tego całego obrazu jeszcze z konia powoził, a dopiero za trumną jechało w dorożkach duchowieństwo (chociaż piękna pogoda sprzyjała). Orszak pogrzebowy zaś jak zwykle, pieszo za trumną postępował. Podobne chowanie ciał zmarłych, przynajmniej dla nas Warszawian, przyzwyczajonych do oddawania czci należnej zmarłym, jeżeli jeszcze i zasługa przemawia za niemi, jest uderzające, i dla tego zwracam na to uwagę mieszkańców owego starożytnego grodu, tyle dla nas drogiego. — Obywatel z Warszawy.

Kur. warsz.

Wiadomości literackie.

— Nakładem wydawnictwa dzieł katolickich wyszła »Groszówka«, czyli nauka czytania dla wiejskich dzieci ułożona przez Walerego Wielogłowskiego. Oprócz abecadła i zgłoskowania jest tu krótki katechizm, nauka dobrego sprawowania się wybornie zastósowana do pojęcia wiejskich dziatek, a głównie do obyczaju włościanina — dalej idą powiastki i żywoty świętych z drzeworytami. Dla rozpowszechnienia tak pożytecznej książeczki byłoby najstósowniej, aby dostała się do rąk jarmarcznych i odpustowych kramarzy i kolporterów, tym bowiem sposobem stanie się dostępniejszą wiejskiemu ludowi niż gdyby ograniczyła się na handlu księgarskim. U nas niedość jest napisać książkę dla ludu, trzeba jeszcze umieć ją zrobić popularną, jak popularnemi są broszurki straganowe od wieków zostające w obiegu.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 11. Lutego. — W dalszem ciągnieniu 2ej klasy 127 król. klasycznej loteryi padła wygrana 4000 tal. na nr. 478. 1 wygrana 2000 tal. na numer 50,910. 2 wygrane po 600 tal. na numera 33,106 i 43,121. 1 wygrana 200 tal. na nr. 64,579. 3 wygrane po 100 tal. na nra 24,108. 67,042 i 87,357.

Przybyli do Poznania dnia 12. Lutego.

BAZAR: prob. Kleinert z Dubina, Żołkiewicz z Petersburga, Koczorowska z Piotrkowic, Błociszewski z Przecławia, Brodnicki z Nieświastowic, Gorzeński z Smiełowa, Radoński z Rudnicza, Radoński z Krześlic, Radoński z Ninina, Topiński z Russocina, Koczorowski z Witosławia, Karśnicki z Mystek, Matecki z Chwałkowa, Turno z Słopanowa, Moszczeński z Wiatrowa.

HOTEL DU NORD: Koczorowski z Jasina, Lewandowski z Oborzysk, Buchowski z Pomarzanek, Wilkońscy z Chwalibogowa, Sławski z Komornik, prob. Dr. Prusinowski z Grodziska, Langendorff z Berlina, Bisetzky z Lipska.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: von Clausewitz z Berlina, Skrzydlewski z Mechlina, Królikowski z Gołębowa, Gałczyński z Sremu, Weiss z Srody, Böthelt z Trzebisławek, Opitz z Łowęcina, Sczaniecki z Skóraczewa, Sczaniecki z Boguszyna, Grunwald z Dworzyska.

POD CZARNYM ORŁEM: Lossow z Starczanowa, Hübner z Berlina, proboszcz Bniski z Czarnkowa, prob. Fromholz z Nekli.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Potworowski z Kossowa, Grabski z Brzostkowa, Slomann z Hamburga, Heck z Frankfurtu, Delius i v. Hennig z Altenburga, Assmuss z Gartz, Rotter z Hermsdorf, Schauer z Kościana.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Roberahn z Magdeburga, Eschenhagen z Drezna, Göbel, Wöllner, Michaelis, Schönfeld, Gerhard, Herrmann i Wiener z Berlina, Landmann z Barmen, Fietz z Düren, Leonhardi z Minden, Rollain z Gowarzewa, Heinze z Strumian, Lange z W. Rybna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Friederici i Becker z Szczecina, Haagel z Frankfurtu, Hochstetter i Toussaint z Berlina.

HOTEL PARYSKI: Schmidt z Mikuszewa, Freund z Wrocławia, Otocki z Żytowiecka.

HOTEL BERLINSKI: Buset z Lohne, Aust z Hamburga, Klug z Rabowca, Brauer z Kikowa, Busse z Sliwna, Wolf z Mosiny, Nerlich z Berlina.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Arnold z Erlenburga, Jesionek z Sliwna, Löser i Sperling z Obrzycka, Richter z Wrocławia, Memelsdorff z Szamotuł.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: prob. Lewandowski z Lubasza, Piekary Nr. 11.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Lutego 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Luty $40\frac{1}{6}$ pien. i list., na Luty Marzec $40\frac{1}{6}$ list. 40 pien., na Marzec Kwiecień $40\frac{1}{6}$ list. 40 pien., na wiosnę $40\frac{1}{6}$ list. 40 pien., na Kwiecień Maj $40\frac{1}{6}$ list. 40 pien., na Maj Czerwiec $40\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) mała zmiana. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Luty $13\frac{5}{12}-\frac{3}{8}$ pł., na Marzec $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Kwiecień $13\frac{7}{12}$ list. i pien., na Maj $13\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Czerwiec $13\frac{11}{12}$ pł., na Lipiec $14\frac{1}{4}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Lutego.

Pszenica 60—72 tal.

Żyto na Luty $45^{3}//-\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $45^{1}/^{1}$ tal., na wiosnę 45 tal., na Maj Czerwiec $45-\frac{1}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $45\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—39 tal.

Groch do gotowania 47—53 tal.

Groch na pastwę 43—44 tal.

Oléj rzepiowy na Luty $15\frac{5}{12}$ tal., na Luty Marzec $15\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{24}-\frac{1}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $14\frac{1}{12}$ tal.

Olej lniany $15\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Luty i Luty Marzec 14 tal., na Kwiecień Maj $14\frac{11}{24}-\frac{1}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{2}{3}-\frac{7}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15-14\frac{7}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{4}-\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{2}-\frac{5}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. Lutego 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna....	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1859........	$4\frac{1}{2}$	—	107
„ z roku 1856........	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853........	4	—	$99\frac{5}{3}$
Obligi długu skarbowego.......	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina..........	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{8}$
dito dito	4	—	$101\frac{5}{8}$
dito Pruss Wschodnich..	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Pomorskie.......	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	$103\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)..	4	—	$97\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{8}$
dito Pruss Zachodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{5}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. ..	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	97
Louisdory...............	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn...	4	—	$108\frac{1}{8}$